

GAZETA ROBOTNICZA

CODZIENNY ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

ABONAMENT: Miesięczny w ekspedycji i na pocztę 2,50 Zł., w agencjach w Katowicach i na prowincji 2,80 Zł., pod opaską w Polsce 4,00 Zł. zagranicą 6,00 Zł. — W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, konfiskaty, przeszkód w zakładzie i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

CENA OGŁOSZEN: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 groszy, w tekście pod kroniką 30 groszy, nekrologi 20 groszy, dla poszukujących pracy 50 % rabatu. — Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. — Ogłoszenia nadane do administracji po 9-tej rano 10 % podwyżki. ADRES: „GAZETA ROBOTNICZA“ Katowice ulica Teatralna nr. 12.

REDAKCJA przyjmuje interesentów od 11—13 godziny. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

TELEFON Nr. 1150
Konto czekowe: P. K. O. Katowice Nr. 300 908

ADMINISTRACJA czynna od 8—17 godz. bez przerwy
RACHUNKI PŁATNE CO PIĄTEK.

Nr. 211. Katowice, środa, 16 września 1925 Rok XXX.

Baroni węglowi zarządzają przedłużenie czasu pracy w kopalniach górnośląskich.

Wczoraj ukazały się na kopalniach górnośląskich rozporządzenia zarządów kopalń o przedłużeniu czasu pracy o pół godz. Ukazy baronów węglowych zawierają groźby pod adresem robotników, że zostaną natychmiast wydaleny z pracy o ile nie zgodzą się na przedłużenie czasu pracy.

Bezprzykładny i bezczelny ukaz baronów węglowych powinien się spotkać z najenergiczniejszym przeciwdziałaniem ze strony robotników.

Zapytujemy się, co mój. pracy i opieki społecznej, na to? Zapytujemy się, co Centralna Komisja Zw. Zaw. na to?

Chadecja na czele z p. Noakowskim przy robocie.

Z kół związkowych piszą nam:
Dnia 14-go września br. zwołana została komisja pojednawczo-arbitrażowa, celem rozpatrzenia wniosku z Zespołu Pracy o podwyższenie zarobków. Już na samym początku zarysowała się jakaś podejrzana robota, gdyż chadecja przysłała dość w pokątnie licząc na czele z posłem Sosińskim, który jest handlarzem węgla, a p. przewodniczący Noakowski zwrócił się także do przewodniczącego karłowickiego Związku p. Pietrzaka, że dziś na ławnika zostanie powołany także przedstawiciel Chrześcijańskich Związków.

Replika jeszcze przed oficjalnym otwarciem posiedzenia i wymiana zdań pomiędzy Zespołem Pracy a chadecją i p. Noakowskim z drugiej strony odbyła się w ostrej formie, gdyż stanowisko p. N. jakoby obowiązkowo należało prowadzić obrady nad wnioskiem jest nieusprawiedliwione, gdyż wniosek Zespołu Pracy wpłynął 2 dni wcześniej od wniosku chadecji.

Chadecy, szczególnie poseł Sosiński, obstawali przy swym stanowisku, popierając p. N., a nawet poszli dalej, bo zażądali, aby tylko z nimi odbywały się obrady, czemu uśmiechali się pracodawcy, a nawet ławnik p. Dyr. Sabass był już tego zdania, że wogóle ze względu nieustępliwego stanowiska z Zespołem Pracy nie należy porządkować. Doszło ostatecznie do tego, że posiedzenie komisji ze względu na dyktatorskie zapędy p. N. musiało być odroczone, a przedstawiciele Zespołu Pracy wyciągając z tego konsekwencje będą zmuszeni podać zażalenie na p. N., który od dłuższego czasu załatwia stronniczo wyroki.

Jeżeli chcemy wogóle pisać o stronniczości, to mamy na to całą masę dowodów przy wyrokach, gdzie p. N. oświadczył, że głosować musi razem z pracodawcami. O tem muszą się raz dowiedzieć wyższe władze i ze swego prawa skorzystać, następnym razem winno być usunięcie p. N. z przewodnictwa komisji pojednawczo-arbitrażowej.

„Pechowiec“

Wczoraj kolportowano po Katowicach wiadomość, jakoby Korfanty zwolnić miał dyrektora „Polonii“ p. Eduarda Chwateczyńskiego z powodu grubyh malwersacji na szkodę „Polonii“ i Korfanteo. Rzekomo kazał Korfanty przez swego adwokata nałożyć areszt na dom własności Chwateczyńskiego przy ulicy Warszawskiej.

Korfanty jest prawdziwym „pechowcem“. Gdzie tylko pałec przyłoży, tam notuje same niepowodzenia. Nabral innych, teraz nabiera jego. Zaangażował sobie żydka za dyrektora swej „Polonii“, a tu wyrasta z niego — mały kolnik.

Niemcy wobec udziału Polski w konferencji ministrów spraw zagran.

Berlin, 14. 9. (Pat.) Dzisiejsza prasa berlińska zajmuje się żywo udziałem Polski i Czechosłowacji w konferencji poświęconej sprawie bezpieczeństwa. „Vossische Zeitung“ pod tytułem „Sukces Polski“ sądzi, że wywiad — udzielony przez ministra Skrzyńskiego genewskiemu korespondentowi Matina — jest najbardziej interesującą wiadomością, jaka przedostała się do prasy. Wywiadzie polski minister spraw zagranicznych wyraził zadowolenie ze swych rozmów z Chamberlainem, który okazuje całkowite zrozumienie dla sytuacji Polski i aczkolwiek wobec stanowiska dominacji i partii konserwatyistów angielskich nie może gwarantować granic Polski, jednakże użyje całego swego wpływu celem przyprowadzenia do skutku traktatu rozjemczego między Polską i Niem-

Nagłówek artykułu wyraźnie określa pracę p. N. jako chadecję, że p. N. doprawdy podoba się to stronniczość, które tyle razy dowiodło zdradę interesów robotniczych, a taka sama zdrada ewentualnie rozbić tego posiedzenia było z góry przygotowane. Później natomiast twierdził wobec pracodawców chadecji poseł Sosiński, że jeżeli pracodawcy przedłużą czas pracy o pół godziny i obniżą zarobki to odpowiedzialność spadnie na Zespół Pracy. My sobie z tego zjemy sprawę, a'e musimy stwierdzić, że ten poseł Sosiński przyczynił się do tego, aby przedłużyli, chociaż Zespół Pracy pokierował sprawą tak, że odstąpili od tego przedłużenia, no, ale przemówienie p. Sosińskiego miało skutek, któryśmy przewidywali, bo już po południu ukazało się ogłoszenie na kopalniach o pół godz. przedłużeniu czasu pracy.

Tu klasa robotnicza powinna ocenić działalność Chadecji i p. Noakowskiego, który winien był stanąć na stanowisku, że z organizacją (Chadecjami), których zdemaskował były Mj. Pracy Darowski w 1924 roku, nie powinien mieć nic do czytnienia.

Związki Zawodowe, także nie mogą na tem stanowisku stać, aby przy jednym stole zasiadały z Chadecjami, którzy w 1924 roku, kiedy został rozporządzeniem Min. Pracy przedłużony czas pracy, dali się przekupić.

Robotnicy winni wyciągnąć jaknajdalej idące z tego wnioski i tym panom Chadecjom, którzy kierowani są przez blagierów z „Polonii“ pp. Korfanty i Sosińskich dać należyta na każdym miejscu odprawę, bo ich nietylko że niektórzy urzędnicy władz, lecz także i pracodawcy popierają. Na dowód nęch posłuży fakt, iż w maju br. sam p. Krauze żądał przyjęcia ich na posiedzenia komisji.

Hasłem robotniczym winno być dzisiaj wszędzie, że obstajemy wszyscy przy żądaniach wysuniętych przez Związki i żądamy natychmiastowego rozstrzygnięcia zatargu przez innego przewodniczącego, a p. Noakowski winien natychmiast być usunięty.

cam. Zresztą prasa niemiecka okazuje nadal żywe niezadowolone z powodu udziału Polski w konferencji. „Taegliche Rundschau“, organ zbliżony do urzędu spraw zagranicznych wąpi czy w rzeczy samej Polska i Czechosłowacja zostaną dopuszczone do udziału w konferencji i radzi czekać oficjalnego potwierdzenia tej wiadomości. — Według informacji „Taegliche Rundschau“ rząd angielski był przeciwny takiemu rozszerzeniu konferencji jednakże w ciągu dni ostatnich zaczęły się mnożyć oznaki porozumienia francusko-angielskiego na tym punkcie. „Taegliche Rundschau“ skłonna jest przypuszczać, że rzeczywiście pewna modyfikacja punktu widzenia Anglii nie jest wykluczona. Wywiad z ministrem Skrzyńskim w Matinie pisze „Taegliche Rundschau“ nie zawiera w istocie nic nowego, ponieważ było z góry wiadomem, że Wielka Brytania będzie żądać zawarcia przez Niemcy traktatów rozjemczych z Polską i Czechosłowacją. Nie było jednak mowy o bezpośredniem połączeniu tej kwestji ze sprawą paktu reńskiego. Potem zaś, oświadcza zaufany organ urzędów spraw zagranicznych, rząd niemiecki będzie miał też coś do powiedzenia. „Berliner Tageblatt“ również nie jest przekonany o tem, że Polska i Czechosłowacja wezmą rzeczywiście udział w konferencji.

3000 ludzi utonęło w falach wezbranej rzeki.

Berlin, 14. 9. (Pat.) „Berliner Tageblatt“ donosi z Tientsinu o wylęwie rzeki Jang Tse Kiang, która w prowincji Szantung zalała 1000 wsi. W falach rzeki utonęło 3.000 ludzi.

Chcą nas wygłodzić.

Kilogram mięsa wołowego kosztuje w Katowicach 2 złote. Kilogram mięsa wieprzowego 2,70 zł. Kilogram maki żytniej 70-proc. — 38 gr. Grochu kilogram 1 zł. 20 groszy. Kilogram słoniny 3 zł. 40 groszy, masła 5,60 zł., miodu 1 zł. 80 groszy.

Ceny te najniebezpieczniejszych artykułów pierwszej potrzeby dowodzą, iż drożyzna w Katowicach wzrosła od końca czerwca do dnia dzisiejszego od 23—30 proc. Nie można się ludzi, że nie w tym samym stopniu wzrosły koszty utrzymania w innych miastach Rzeczypospolitej.

A jednak komisja statystyczna uchwalila znokomą zwykłe koszty utrzymania, a uchwalila tak dlatego, bowiem rząd nie chce stwierdzić tego co jest, aby nie powiedzieć, że będzie jeszcze gorzej.

Polityka rządu naszego grozi najszerszym masom ludności robotniczej jeszcze większym pogorszeniem życia obecnego, do spotęgowania jeszcze większej drożyzny.

Cały wysiłek rządu zmierza do popierania tak zwanych sfer gospodarczych to jest producentów przemysłowych i rolnych, fabrykantów, ośszarżników i bogatych chłopów. Wprawdzie produkcja kurczy się coraz bardziej w rękach tych producentów, wprawdzie te sfery gospodarcze coraz bardziej wykazują swoją nieudolność w kierowaniu wytwórczości, mimo to jednak rząd nasz opiekuje się temi sferami coraz cieplej i gorliwiej i stwarza dla nich coraz to nowe przywileje.

Ażeby dać większy zarobek producentom cukru, rząd ograniczył ilość cukru wypuszczanego na rynek wewnątrz państwa. Cukru jest mało na rynku, wskutek tego cukier jest drogi. Robotnicy muszą zań płacić więcej, niżby należało, zyski chowają producenci.

Ażeby podnieść dochody właścicieli kopalń węgla, rząd sam połączył ich w trust i tym sposobem umożliwił im natychmiastowe podniesienie ceny węgla.

Agrariusze coraz to podnoszą cenę ziemiopłodów, a rząd ich w tym popiera.

Rządowa polityka wysokich cel dowozowych nadała wzrastającej drożyznie charakteru stałości. Wynikiem tej polityki cłowej rządu było w sierpniu podrożenie ceny wyrobów włóknistych, co jak wiadomo pociągnęło za sobą wzrost kosztów utrzymania.

Obecnie dochodzą znowu wiadomości, że rząd nosi się z zamiarem ponownego podwyższenia cel od całego szeregu artykułów codziennej potrzeby i masowego użytku.

Nie może ulegać żadnej wątpliwości, że jeżeliby rząd ten swój zamiar urzeczywistnił, to nastąpi nowy wzrost drożyzny wprost katastrofalny.

Zmierzając przez podwyższanie cel do poprawienia naszego bilansu handlowego, rząd walczy jednakowoż bronią nieużyteczną. Nasz bilans handlowy jest bierny nietylko dlatego, że nasi kupcy sprowadzają z zagranicy towar luksusowy, ale głównie i wyłącznie niemal z tej przyczyny, że produkcja polska niema rynków zbytu.

Wysokie cła ochronne, ustanawiane przez rząd, nie stwarzają nowych rynków zbytu, lecz utrwalają i podnoszą drożyznę. Wysokie cła dowozowe powodują, że obec państwa nie mogą wprowadzać swoich towarów na nasze rynki. Na rynkach naszych pozostaje towar rodzimy, towar polski, a producenci nasi, nie mając konkurenta, wyzyskują spożywców coraz niemilosiej. Wysokiem cłami dowozowemi uniemożliwia rząd sprowadzenie towaru tańszego, a prztem wywołuje naturalny protest tych państw, których towary uległy takiemu oceni. Państwa te odwzajemniają się Polsce takim samym murem celnym i nie wpuszczają w swoje granice towarów polskich.

Tym sposobem tracimy nawet te rynki, zbytu, które stały do niedawna dla nas otworem.

Jedynym rezultatem niewątpliwym tej polityki cłowej naszego rządu jest ugrunтовanie drożyzny w kraju, głodu, nędzy i beznadziejności położenia. Kontynuowanie tej polityki, niszczącej miasta, a szczególnie klasę robotniczą musi doprowadzić do tego, że nasz bilans handlowy będzie przedstawał wreszcie tak po stronie przywozu, jak i wywozu wielkie zero, gdyż tak gospodarując będziemy chyba musieli zupełnie zaprzestać wszelkiego handlu z zagranicą.

Brak wszelkiego bilansu handlowego będzie też jego uzdrowieniem. Nie będzie ani pasywów ani aktywów.

Jeżeli rząd do tego celu zmierza, to go osiągnie napewno.

Lecz czy rząd nie myśli o tem, iż takim ratowaniem producentów i wygładzaniem mas wszczepia w organizm państwowy chorobę, której nikt nie uleczy?

Czy rząd nie wie o tem, iż jedynymi rzeczywistymi producentami w tym kraju są robotnicy miast i wsi, oni tu i tam bez pracy i bez chleba!

I czy nie wie, jak długo można rządzić narodem tą polityką głodu, tą polityką wzbogacania wytwórców kosztem wynędzniałych i bezrobotnych mas ludu roboczego?

Nieświadomy absurd polityczny i gospodarczy wybaczone już niejednemu rządowi, lecz z tego nie wynika, ażeby na organizmie schorzonego społeczeństwa wolno było uprawiać politykę absurdów bez końca.

Teror bojówek niemieckich na Śląsku Opolskim.

Zbydlęci bojówkarze znęcają się w ohydny sposób na tow. Wiśniowskim. — Policja niemiecka toleruje teror bojówkarzy. Tajne bojówki niemieckie.

Otrzymujemy z Szombierk w pow. Bytomskim następującą koresp.:

W niedzielę, dnia 6-go bm. wracał tow. nasz p. Wiśniowski z dworca do domu swego w Szombierkach. Była to późna godzina wieczorem. Gdy tow. Wiśniowski był już blisko swego domostwa, obokoczyło go pięciu napastników, uzbrojonych w mocne łaski. Napastnicy rzucili się na tow. Wiśniowskiego i zaczęli go łaskami bić po głowie i po rękach, którymi tow. Wiśniowski chciał się zasłonić od uderzeń. Pod ciosami uderzeń, pokaleczony i bez siły upadł tow. Wiśniowski na ziemię. Wówczas bestjałscy napastnicy zaczęli się znęcać nad swą ofiarą. Tow. Wiśniowskiego, leżącego na ziemi kopano po twarzy i w brzuch i biło łaskami. Na głowie i rękach potworzyły się krwawe rany, a całe ciało niemal miało ślady od uderzeń i znęcań się. Na wołanie tow. Wiśniowskiego o pomoc wybiegli mieszkańcy domu na ulicy Polnej Nr. 6—7 i napadniętego zdolali uwolnić od dalszego bicia. Jeden z mieszkańców domu nr. 7, widocznie poznał dwóch z opryszków, bo gdy zawołał, że ich zna, wówczas bojówkarze rzucili się do ucieczki. Jednego z napastników poznał napadnięty tow. Wiśniowski. Napastnikiem tym ma być niejaki Karol Fałk, pracujący po polskiej stronie granicy.

Tow. Wiśniowski z powodu odniesionych ran jest ciężko chory i znajduje się w opiece lekarskiej. Przebieg napadu podano tejsamej nocy do protokołu policyjnego. Opisany napad jest tem bardziej znamienny, że tow. Wiśniowski już ubiegłego roku był napadnięty i pobity w Bobrku. Z 10-ciu ówczesnych napastników policja zdolała wyśledzić tego roku zaledwie dwóch.

Napaść na tow. Wiśniowskiego kryje się z wszczętą akcją bojówek niemieckich przeciwko Polakom na Śląsku Opolskim. Teror bojówek niem. każe przypuszczać, że chodzi tu o akcję zorganizowaną na wielką skalę. Bojówkarze rozesłali do znanych działaczy polskich listy z pogrózkami śmierci. Pogróżki wprowadzają w czyn, jak świadczy napaść na tow. Wiśniowskiego. Kopję takiego listu przedrukował Bytomski „Katolik Codzienny“, pod adresem którego również wysłano list z pogrózkami. List ten z zachowaniem błędów i stylu bandyto-bojówkarzy przytaczamy poniżej.

Wy Pierony!

My wasza Polska os — a jak nie przestaniecie lud Górno-Sląski dala burzić, to zrobicie zawczasu wasz testament. Bomby i granaty dla waszy budy już som gotowe. Wy polskie cygany — już jedna połowa Górno-Sląska ście do nieśczęścia przivedli, a teraz zaś chcecie dala bazarować. — Ale teraz wam się nie wydarzi — bo nie ma Francuzów na Górnym Śląsku. Wy polskie drachy, idźcie tam zaskądżeś cię przysli — nazad do Krakowa a do Warszawy. My som z Niemcami państwem zakoncent — bo mamy hoc aby dosyć chleba i roboty — nie tak jak we waszy usmolony Polsce. Tuż się pamiętajcie, jeżeli wam wam wasze życie jest mile, toz przestaniecie lud Gorno-Sląski dala ścuć, bo to wszystko zadarmo! — Wyście kupki zabili, teraz wam tak poidziel. A tym agentom polskiem z Wieszowy, z Miłkucyc, z Bobrku, z Schombierk i tak dala, też się tak stanie — — — My jejich miłana znamy — — — A tych duchownych zdrójców blisko przy Bytomiu też posdrowcie. Korfanty, tym zwodźciciel ludu już bankroci — a jaka śmierć go czeka — a teraz wy drachy od „Katolika“ przdzicie dran! Wy chcecie na nowo kunstownie Polaków narobić — ale lud Gorno-Sląski nie jest już taki głupi — jak był — — — Komu się niezdza u nas, proschymy — granica nie daleka dla cudzoziemców. Albo pysk trzymacz, jak u was w polsce — albo raus.

Bojowka Gorno-Sląska.

Jak wynika z listu, wymieniają bojówkarze także Polaków z Szombierk. Groźbę swą wy-

konali, znęcając się w ohydny sposób nad tow. Wiśniowskim.

Zwracamy się do rządu polskiego, by natychmiast interwenjował u rządu niemieckiego w sprawie teroru bojówek niem. na Śląsku Opolskim. Tylko natychmiastowa interwencja może przeszkodzić dalszym napaściom na Polaków w Niemczech, jakież by tu na Polskim Śląsku robotnicy nie wzięli odwetu.

Polityk włoski o polskich endekach i p. Korfantom.

W sierpniowym zeszycie „Drogi“ znajdujemy sprawozdanie p. Michała Sokolnickiego z bardzo ciekawej książki b. posła włoskiego w Warszawie, p. Francesco Tommasini, p. n. „La risurrezione della Polonia“ (Odrodzenie Polski). Obserwacje to jest, jak zauważa sprawozdawca, „pierwszą historią polityczną Polski niepodległej“ i jako takiej, niewątpliwie powinno być przełożone na język polski. P. Sokolnicki przyznaje książce tej „niezwykłe zalety“. „Książka jest ekstraktem setek raportów i memoratów, skondensowaniem olbrzymiego rzeczowego materiału. Książka opisuje tylko fakty, poucza faktami, walczy — także wyłącznie faktami. Jest książką chłodnego obserwatora, który niczego i nikomu nie przepuści. Jest bardzo pożądana i bardzo korzystna dla Polski. Jest nader przykra dla wielu Polaków“. Istotnie, p. Tommasini ostro charakteryzuje niektórych polskich działaczy politycznych. O p. Witosie pisze, jako o „człowieku z wielostronną wrodzoną żywością, ale i z ambicją nęstosunkową do jego misiernej kultury“. — Przypomina, że endecja oskarżała go o korupcję. Podobnie niepochwlebnie mówi o p. Korfantom, Skirmuncie, M. Seydzie, Kucharskim i innych.

P. Tommasini jest przychylnie usposobiony dla Polski i zajęcia politykę porozumienia włosko-polskiego ze względów zarówno politycznych, jak i gospodarczych. Uznaje on konieczność i znaczenie sojuszu polsko-francuskiego, ale oświeta krytycznie stosunki polsko-francuskie. Wskazuje, że Rządy francuskie (mowa tu o Rządach, poprzedzających zwycięstwo „bloku lewicy“) wywierały nawet nacisk na politykę polską w duchu przeciwnie-niemieckim. Kiedy w październiku 1919 r. za Paderewskiego wszczęte zostały pierwsze rokowania polsko-niemieckie w sprawach komunikacji itd., nastąpiła interwencja dyplomatyczna francuska i wystraszony Rząd polski przemiósł rokowania do Paryża. P. Tommasini wskazuje, że gdy min. spraw zagran. był p. Dmowski, zrodził się pomysł czynnych wystąpień przeciwko Niemcom z okazji okupacji nadreńskiej!! Warto by sprawdzić to twierdzenie b. posła włoskiego! Przypominamy sobie, że dzienniki endeckie z powodu okupacji Ruhry istotnie napomynały o potrzebie czynnego ze strony Polski poparcia Francji w tej akcji przeciwnie-niemieckiej...

„Natomiast — pisze Tommasini — w kwestji zatargów Polski z innymi Państwami, i to nie tylko z Państwami słowiańskimi, ale również z lenną Niemcom Litwą, gabinet paryski okazywał stały chłód względem pretensji polskich, najczęściej słusznych. Ociągania się i tamowania były zwykłe używaną metodą“. W zatargu polsko-czeskim Rząd francuski bezwzględnie był po stronie Czechów. P. Tommasini tłumaczy to zbyt uległą polityką pp. Paderewskiego i Dmowskiego.

P. Tommasini podaje bardzo ciekawe dane o tem, jak doszła do skutku uchwała Rady Ambasadorów z 15-go marca 1923 r. o uznaniu wschodnich granic Polski. „...Mussolinemu przypada w udziale zaszczyt powzięcia w sposób stanowczy inicjatywy: zaproponował on Konferencji Ambasadorów rozwiązanie kwestji Klajpedy ze sprawą wschodnich granic Polski. Ale jego wniosek załamał się wówczas o opór Francji“. Rząd polski rozpoczął energiczną akcję w sprawie tego uznania. Pomimo intryg ze strony rosyjskich kół reakcyjnych. Rząd francuski uświadomił sobie niepodobieństwo dalszego oporu bez poważnego narażenia swego stosunku z Polską. Zdecydował się tedy podjąć na nowo na Konferencji Ambasadorów, poprzednio przezeń odrzuconą propozycję. Anglia nie podniosła zastrzeżeń. Ale i wtedy jeszcze p. Panafieu, przedstawiciel Francji w Polsce, powtarzał każdemu, kto go chciał słuchać, że uznanie granic nastąpi stopniowo: w czasie najbliższym, rozstrzygnięta będzie kwestja granicy polsko-łwowskiej, potem dopiero — kwestja innych granic. Na szczęście stało się inaczej.

Książka p. Tommasiniego stanowi, jak wdzimy, ważny i ciekawy przyczynek do zakulisowej — tak mało jeszcze znanej — historii naszej polityki zagranicznej.

Jeszcze plajfa banku

p. Korfanteo.

Wierzyciele domagają się, by p. Korfanty pokrył swym majątkiem długi.

Łódzki „Głos Polski“ donosi:

W piątek odbył się w Warszawie wiec wierzycieli Banku dla handlu i przemysłu. Na sali giedy zebrał się liczn; wierzyciele, którzy powołali na przewodniczącego mecenasa Jackowskiego.

Na wstępie dyr. Mucharski zakomunikował informację o stanie interesów Banku dla handlu i przemysłu, otrzymane od dyrekcji tegoż banku.

Z informacji tych wynika, iż

w aktywach bank posiada 68 domów wartości 12,5 milionów złotych,

weksl; nie zrealizowanych na 7 milionów złotych zabezpieczonych przeważnie na nieruchomościach, na chunki otwarte pod towary na składach bankowych za 6 milionów złotych, pod frachty za półtora miliona złotych, gotówką w kasie 800 tysięcy złotych.

Ogólna suma aktywów wynosi przeszło 27 milionów złotych.

Pasywa sięgają 30 milionów złotych;

w tem wkładów 18 milionów złotych, zaległe inkas krajowe paręset tysięcy złotych, zagraniczne 350 tys. zł., Bank Gospodarstwa Krajowego 3,200 tys. złotych.

Koszty handlowe banku wynoszą 600.000 złotych miesięcznie,

z czego połowę stanowią pensje.

W ciągu 3-ch miesięcy dyrektor Urbański, od którego p. Mucharski otrzymał te informacje, ma nadzieję uzyskać do 10 milionów złotych z aktywów ruchomych. Nadzór sądowy pozostawił na stanowiskach dyrektorów p. Urbańskiego, Borejkę i Gutmana.

Rozpoczęła się dyskusja, w której zabierali głos poseł Wiślicki i p. Klinger.

Pierwszy atakował rząd za zbytne popieranie banku nie zasługującego, jego zdaniem na zaufanie.

P. Klinger domagał się zabezpieczenia pretensji wierzycieli na majątkach głównych akcjonariuszów banku z posłem Korfantom na czele.

Po dyskusji uchwalono wybrać komitet wierzycieli, który ma mieć nadzór nad sprawami banku z ramienia wierzycieli.

Największe szkody w razie nie pokrycia deficytu poniosą więc wszyscy ci, którzy zaufali zdolnościom kupieckim p. Korfanteo, lokując w banku dla handlu i przemysłu swe kapitały.

Zrozumiałem jest więc, że żądają teraz, by p. Korfanty, który zgromadził przez ostatnich parę lat ogromny majątek, zapłacił dłużnikom ich pretensje. Pana Korfanteo znają jednak u nas na Śląsku, że potrafi nabierać ludzi łatwowiernie oddających mu swe kapiały. Słynna „Silwana“ galicyjska jest jeszcze u wszystkich w żywej pamięci. Wiedzą wszyscy, że p. Korfanty nabrał ludzi na poważne sumy, które przegospodarzył.

Skutki kryzysu gospodarczego czy niendolna gospodarka banków.

Donoszą nam, że „Bank Przemysłowców“ prze prowadził fuzję z „Bankiem Spółek Zarobkowych“. Połączenie tych dwóch banków miało nastąpić wskutek ciężkiego położenia finansowego.

Nam się zdaje, że banki górnośląskie chorują na tę samą chorobę co nasz przemysł. Koszta administracyjne są tak ogromne, że podrywają budżet. — Naprzykład Bank Przemysłowców w Katowicach zaangażował nadmiar nieproduktywnych sił „dyrektorskich“, pochłaniających dużo pieniędzy. Dyrektorów jest wszędzie pełno, pensje ogromne, a praca minimalna.

Ilość bezrobotnych ciągle rośnie.

Częściowa redukcja czasu pracy równa się wzrostowi bezrobocia.

Niema prawie tygodnia, abyśmy nie słyszeli o nowej redukcji czasu pracy, w tej czy w innej gałęzi kowania dni pracy do 3 lub 4, drugim razem zredukowaniem godzin pracy do 30 lub dwudziestulkilku w tygodniu, — zawsze jest to jednym i tym samym objawem przesilenia gospodarczego i — zawsze równa się to dalszemu wzrostowi bezrobocia.

Bylibyśmy też ogromnie naiwni, gdybyśmy oficjalną ilość bezrobotnych, oznaczoną w urzędowych statystykach liczbą stu osmdziesięciu tysięcy, uważali za odpowiadającą istotnemu stanowi rzeczy, albo bodaj za do tego stanu zbliżoną.

Nie biorąc już nawet pod uwagę faktu, że ogromna ilość bezrobotnych nie zostaje zarejestrowana w państwowych urzędach pośrednictwa pracy, bądź to przez nieświadomienie własne, bądź to przez nie słuszną aez zrozumiałą ambicję, pozostaje jeszcze niezliczona ilość tych wszystkich połowicznie bezrobotnych, którzy podlegając częściowej redukcji czasu pracy, — pracują wprawdzie, — ale pracując przez zmniejszoną w ten sposób znacznie ilość godzin, zarabniają znacznie mniej, aniżeli najprymitywniejsze minimum, potrzebne do egzystencji.

Dlatego też, aby ocenę należyte rozmiarów kryzysu gospodarczego, trzeba badać bardzo dokładnie obok statystyki zupełnego bezrobocia, również — że się tak wyrazimy — statystykę czasu pracy robotników w poszczególnych gałęziach przemysłu.

Dopiero po stwierdzeniu ilości godzin efektywnie przepracowanych, możemy statystycznie wykazać, ile osób jest zupełnie bezrobotnych.

Statystyka bezrobotnych byłaby o wiele bardziej ścisła, gdyby obok statystyki osób zupełnie bezro-

robotnych można było przeprowadzić również spis częściowo pozbawionych pracy. Zadanie to jednak należy do najtrudniejszych zadań statystyki pracy i nigdzie jeszcze nie zostało rozwiązane.

Gdyby ktoś te prace przeprowadził, wówczas dopiero ujrzeliśmyby prawdziwe rozmiary bezrobocia, wówczas zobaczylibyśmy dopiero, o ile cyfra 180.000 daleką jest od rzeczywistości i jak się ogromnie z miesiąca na miesiąc zwiększa.

Dlatego też, mając na uwadze fakt, że jednym z najlepszych mierników wzrostu kryzysów gospodarczych jest wzrost liczby bezrobotnych, pamiętając wreszcie, że również częściowa redukcja czasu pracy i związana z tem redukcja zarobków jest również odmienną jedynie formą bezrobocia, uznać musimy, że przesilenie gospodarcze u nas nie tylko nie maleje, ale — wręcz przeciwnie — wraz z liczbą bezrobotnych rośnie.

Pan Sikorski przyjeżdża na Śląsk.

Pan Sikorski, minister spraw wojskowych przybędzie do Katowic w przyszłą niedzielę na specjalne zaproszenie Zarządu Związku Powstańców. General Sikorski stał się ostatnio głośniejszym z powodu rewelacji marszałka Piłsudskiego na Zjeździe Legionistów w związku z zniknięciem ważnych dokumentów z czasu wojny polsko-bolszewickiej. Tajne dokumenty zniknęły bowiem z archiwum, który podlegał pośrednio min. spraw wojskowych Sikorskiemu. Zjazd Legionistów scharakteryzował Sikorskiego jako karierowicza nie przebiegającego w środkach, chcąc dopiąć się wysokich zaszczytów. Rządowi polskiemu narobił Sikorski dużo kłopotu swymi militarystycznymi przemówieniami podczas podróży po Francji. Sikorski uważany jest za męża zaufania endecji. Robotnicy nie mają żadnego powodu więc zachwycać się jego przyjazdem, ani też nie mają potrzeby witać go.

Min. Spraw Wojsk. wydał rozporządzenie, zakazujące oficerom zawodowym w stanie czynnym i nieczynnym, oraz oficerom rezerwowym powołanym do służby czynnej, przyjmowania udziału w zjazdach b. formacji wojsk polskich. W razie uczestniczenia w tych zjazdach nie wolno oficerom ukazywać się w mundurach. Zarządzenie to, jak widać, skierowane jest przeciw J. Piłsudskiemu, i jako akt zemsty bardzo jest niesmaczne.

Dział gospodarczy.

Z Wystawy Ruchomej.

Katowice. W ub. piątek na Wystawie Ruchomej obradowało Jury, składające się z rzeczoznawców oraz członków Komitetu Organizacyjnego. Do konkursu należały tylko te Firmy, których Wytwórnie znajdują się na Śląsku.

Przyznano listy pochwalne następującym firmom:

- 1) Baron i Flieger (właśc. St. Flieger i J. Jerzykiewicz) za suche farby mineralne i lakier.
- 2) A. Botzek z Królewskiej Huty za wyroby rymarskie i skórzane techniczne.
- 3) „Ebeko“ za wyrób rowerów, mechanizmów gramofonowych, oraz za części maszyn do szycia.
- 4) „Hanka“ za wyroby czekoladowe a w szczególności za bloki czekoladowe.
- 5) „Nafronag“ za papier pakowy.
- 6) „Makarom“ za wyrób makaronu.
- 7) „Miedzianka“ za roboty koflarskie miedziane.
- 8) „Pancerpol“ za kasy pancerne.
- 9) „Kalesony“.
- 10) „Santuryn“ za ekstrakty do zup.
- 11) „Prymas“ za kawę słodową.
- 12) „Schlitz“ za młoty, siekiery i p. wyroby.
- 13) „Tilzor“ za kłój majarski.
- 14) mistrzom krawieckim: p. Jan-łowiakowi za ubranie męskie i damskie, p. Seberskiemu za ubranie męskie oraz liberje.

Oprócz tego Jury wyraziło podziękowanie mistrzom krawieckim pp. Józefowi Gorgoń i Franciszkowi Zeller za poprawnie wykonane ubrania.

Rozmaitości.

Ilu ludzi i jakimi władają językami.

Liczby wskazujące rozpowszechnienie rozmaitych języków na kuli ziemskiej, nie są dokładne. Z tem zastrzeżeniem możemy podać (w milionach) następujące liczby, tyczące się rozpowszechnienia głównych języków kuli ziemskiej: chiński 350 milionów, angielski 145, hinduski 120, rosyjski 100, niemiecki 77, hiszpański 65, francuski 62, japoński 58, włoski 42, arabski 32, portugalski 30, hindostański 30, jawański 28, bengalski 26, polski 24, ukraiński 22, serbochróacki 14, rumuński 12, holenderski 10, węgierski 10, turecki 10, grecki 7, czeski 6, szwedzki 6, bułgarski 6, duński 5, łotewski 3, fiński 3, słowacki 3, litewski 2, kataloński 2, albański 1.

Do języków, które zajmują największe obszary ziem, należą: angielski, rosyjski, hiszpański, portugalski, chiński i arabski. W Europie jest 25 języków.

Cztery miliony żołnierzy pod bronią.

Biuro statystyczne Ligi Nigi Narodów ogłosiło cyfry, dotyczące stanu armii w poszczególnych państwach europejskich.

Według tych danych najsilniejszą armią w Europie posiada Francja, trzymająca pod bronią 760 tys. 500 żołnierzy i oficerów; drugie miejsce zajmuje Rosja — 698.500, Anglia — 593.000, czwarte

Wystawa wyruszyła z polecenia Min. Przemysłu i Handlu oraz Min. Spraw Zagranicznych do Rumunii na Wystawę w Kiszyniowie. — Po powrocie z Rumunii Wystawa w dalszym ciągu objeżdżać będzie miasta śląskie.

Bacność C. Z. G.

Wobec tego, że jeszcze w roku bieżącym musi się odbyć Zjazd polaczeniowy C. Z. G. całej Polski i od czasu, kiedy Zjazd był już postanowiony, w Centr. Związku Górników dużo się zmieniło, zwołuje Rada Nadzorcza C. Z. G. konferencję ogólną na Woj. Śl.

Konferencja odbędzie się w niedzielę, dnia 20. b. m. o godz. 10-ej w Katowicach na sali Chroboka ul. Mickiewicza 8 (Bundeshaus).

Na konferencję mają wstęp tylko Zarządy filijne C. Z. G., mianowicie, przewodniczący, sekretarz i skarbnik, zaopatrzeni w książkę członkowską i mandaty wystawione przez przewodniczącego filii. Bez książki wstęp wykluczony.

Z powodu ważności porządku dziennego jest obowiązkiem każdej filii uporządkować sprawy obrachunków i wysłać delegatów. Porządek dzienny zostanie na konferencji ogłoszony.

Na konferencji będzie obecny przedstawiciel Komisji Centr. tow. poseł Żuławski.

Rada Nadzorcza:

(—) Inchelek.

Kronika.

TEATR POLSKI.

Dziś, w środę, drugi raz „Judas z Kariothu“, potężny dramat Karola Huberta Rostworowskiego z dyr. Karbowskim w roli tytułowej; w czwartek 17. bm. premiera komedji Adama-Grzymały Siedleckiego „Spadkobierca“, która na wszystkich scenach polskich cieszyła się nadzwyczajnym sukcesem artystycznym i kasowym. Sukces to zresztą zupełnie zasłużony. „Spadkobierca“ nosi bowiem cechy poprzednich utworów tego pisarza, ogromną kulturę literacką o najlepsze polskie wzory opartą, śmiała jest, pełen świetnie podpatrzonych rysów komicznych, posiada charakterystykę postaci, no i przepysany jeden z najpiękniejszych, jaki w współczesnej literaturze spotkać można język polski.

Główne role kreują pp. Ludwizanka, Kłiszewska, Miedzińska, Ordynska, Sławińska, dyr. Karbowski, Konarski, Senowski.

Repertuar Teatru Polskiego.

Środa: „Judas z Kariothu“.
Czwartek: „Spadkobierca“ (premiera).
Piątek: „Spadkobierca“.
Sobota: „Judas z Kariothu“.

Ostrzeżenie dla emigrantów.

„Allgemeiner Arbeiterverein“ w Sain Paulo donosi, iż stowarzyszenie plantatorów kawy Asocjation pour l'emigration et la colonisation w Sain Paulo w Brazylii wysłało swoich agentów do Europy dla werbunku robotnika. „Allgemeiner Arbeiterverein“

ostrzega robotników całego świata i Polski przed werbunkiem tego stowarzyszenia, gdyż z reguły nie dotrzymuje ono umów i naraża emigrantów na poważne straty.

Dyrekcja kolei nie może nikogo do służby przyjąć.

Przez powołanie kilku roczników na ćwiczenia wojskowe powstało przypuszczenie, że miejsca chwilowo opróżnione mogą być zajęte przez nowych pracowników. Spowodowało to, że do dyrekcji kolei państwowych w Katowicach wpływa dziennie około 100 podan o przyjęcie do służby kolejowej.

Ponieważ przypuszczenie takie jest mylne a wnoszący podanie do dyrekcji naraża się na niepotrzebne straty jak portorja, podróż itp., wyjaśnia się, iż na miejsca znkomej ilości do wojska powołanych pracowników nie można nikogo do służby przyjąć, gdyż obecnie zatrudnia się jeszcze kilkudziesięciu pracowników nad etat.

Petenci, którzy wbrew niniejszemu ostrzeżeniu wnoszą podanie do dyrekcji, nie mogą liczyć na uwzględnienie, a narażają się tylko na niepotrzebne przetrzymywanie dokumentów, na podstawie których mogliby w międzyczasie uzyskać gdzieś indziej pracę.

Reorganizacja policji państwowej.

Policja państwowa znajduje się w przededniu całkowitej reorganizacji, która pozostaje w związku z projektem nowej ustawy o policji państwowej. W sprawie tej istnieją trzy różne plany: pierwszy zmierza do militarzacji policji, która podlegałaby wówczas ministerstwu spraw wojskowych; drugi przewidywałby całkowite zlanie policji z cywilną administracją państwową; trzeci przewiduje utrzymanie obecnej organizacji policji, przyczem byłoby przeprowadzone pewne zmiany (n. p. zaprowadzenie dyscypliny wojskowej w służbie wewnętrznej).

Jak poszukiwać obywateli polskich zaginionych zagranicą.

Ministerswo spraw zagranicznych podaje do wiadomości, że sprawy poszukiwania zaginionych obywateli Rzeczypospolitej Polskiej i ich krewnych zagranicą, załatwiane są obecnie w drodze bezpośredniej korepondencji między krajowymi władzami administracyjnymi i instancjami i konsulatami Rzeczypospolitej Polskiej zagranicą. W związku z powyższym petenci winni, według miejsca swego zamieszkania, kierować podania, dotyczące poszukiwań zagranicą, do władz administracyjnych i instancji. Wymienione urzędy udzielają informacji, dotyczących procedury w sprawie tych poszukiwań. Podania w sprawie poszukiwań, wniesione do ministerstwa spraw zagranicznych do dnia 31. sierpnia br. będą załatwione do tymczasowym trybem.

Katowice. (Za zaniepokojenie opinii publicznej.) Katowicka izba karna zasądziła M. Meistera redaktora „Katowitzer Zeitung“, na 50 złotych grzywny i ponoszenie kosztów procesu za alarmujący, tendencyjny i niepokojący artykuł pod tytułem: „Idzie o Górny Śląsk“. Artykuł ten miał na celu zaniepokojenie opinii publicznej.

(Kradzież z włamaniem.) W nocy z 11-go na 12-go bm. włamali się dołychczas nieznaną sprawcy do piwnicy Wranj Engelberta w Katowicach przy ul. Teatralnej 10, skąd skradli mydła toaletowe 215 funtów i 30 funtów tubek pasty do zębów, ogólnej wartości 1200 złotych.

(Nieszczęśliwy wypadek.) Dnia 12-go bm. o godzinie 17:20 została pchnięta przez tramwaj Nr. 223 w Załężu przy wylocie ul. Pokoju — wdowa Marja Czega, ur. 9. 12. 1878 r. w Podlesiu, pow. Pszczyna, zamieszkała w Katowicach — Li-gota przy ul. Szkolnej 4. Nieszczęśliwa upadła twarzą na bruk i doznała poważniejszych okaleczeń na twarzy i głowie. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez lekarza, została przez pogotowie odwieziona do szpitala miejskiego w Katowicach.

miejsce Polska — 294.000, Hiszpanja — 272.000, Rumunja — 193.000, Włochy — 178.500, Jugosławia — 152.000, Czechosłowacja — 150.000, Belgja — 119.000, Niemcy — 100.000, w pozostałych państwach 277.000.

Armje państw europejskich razem wzięte posiadają 3.797.500 oficerów i szeregowców na 405 milionów mieszkańców.

Ilu jest w Europie robotników zorganizowanych.

Na 1000 mieszkańców wypada robotników, należących do związków zawodowych: w Austrii 171, w Niemczech 153, w Anglii 133, w Czechosłowacji 111, w Belgji 99, w Danji 93, w Szwajcarii 77, w Holandji 73, w Szwecji 67, we Włoszech 51, w Luksemburgu 47, we Francji 36, w Rosji 35, w Norwegji 34, w Irlandji 32, w Polsce 28, w Kłajpedzie 27, w Estonji 27, na Węgrzech 24, w Hiszpanji 21, na Łotwie 15, w Finlandji 14, w Bułgarii 10, w Portugalji 8, w Jugosławji 5, w Rumunji 4.

Sila liczebna socjalistów i komunistów.

Sprawozdanie Biura Międzynarodowego na Kongres marsylski podaje następujące obliczenia sil socjalistycznych i komunistycznych (dane co do komunistów zaczerpnięte są ze sprawozdania Międzynarodówki moskiewskiej).

W St. Zjedn. Am. Półn. partja socjalistyczna liczyła w r. 1919 104.822 członków, w r. 1924 — rozbita przez komunistów — tylko 12 tys. Komunisty przy ostatnich wyborach zdobyli 37.008 gł.

W Anglii partja komunistyczna liczy 3.700 członków, przy ostatnich wyborach otrzymała 55.436 gł. i 1 mandat. Partja pracy otrzymała — 5.550.000 głosów.

W Belgji partja kom. liczy 590 członków, otrzymała przy wyborach 34.147 gł. (2 mandaty). Partja soc. otrzymała 822.650 gł.

W Danji kom. otrzymali przy ostatnich wyborach — 6.219 gł., partja soc. — 470.000.

We Francji kom. otrzymali przy wyborach 800 tys. gł., socjaliści 1.700.000.

W Holandji kom. otrzymali 36.786 gł., socjaliści — 706.000.

We Włoszech kom. otrzymali 268 tys. gł., obie partje soc. — 780 tys.

Na Łotwie partja kom. liczy 1000 członków. Podczas wyborów otrzymała 128.000 gł., P. P. S. partja soc. otrzymała 242 tys. gł.

W Niemczech partja kom. liczy rzekomo 350 tys. członków. Podczas wyborów otrzymała 1.871.000 gł. Socjaliści — 7.880.000 gł.

W Norwegji komunisty otrzymali przy wyborach 58.000 gł., komunisty, którzy zerwali z Moskwą 178.000, socjaliści 87.000

W Polsce partja kom. ma 5 tys. członków. Podczas wyborów otrzymała 128.000 gł., PPS. — 911.000 głosów.

W Austrii komunisty otrzymali 22.164 gł., socjaliści — 1.311.000 gł.

W Szwecji jedna partja kom. otrzymała 1.600. druga — 65.000 gł. Socjaliści — 726.000 gł.

— (Wykolejenie się pociągu.) Dnia 12-go b. m. o godzinie 20-ej pociąg towarowy Nr. 1886 przyjeżdżający ze strony Ligoty, przy wjeździe na dworzec przetokowy, wykoleił się prawdopodobnie z powodu mylnego przełożenia zwrotnicy, wskutek czego trzy wagony, w których znajdowały się różne towary, uległy zupełnemu zniszczeniu. Wypadku z ludźmi nie było.

— (Nieszczęśliwy wypadek.) Dnia 12-go b. m. o godzinie 21:25 został przejechany przez pociąg towarowy Nr. 2497 na dworcu w Mysłowicach stróż targowicy Kaczmarczyk Adam, zam. w Mysłowicach, ul. Poprzeczna 12, któremu została ucięta lewa noga poniżej kolana. Po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej Kaczmarczyk został odstawiony do szpitala miejskiego w Mysłowicach.

Mysłowice. (Wjazd do Francji.) Dnia 10-go i 11-go września odjechał z tułejkiej stacji zborny transport bezrobotnych rozdzielony na dwie partje. W pierwszej partji było 112 mężczyzn, 75 kobiet i 86 dzieci, razem 273 osób. W drugiej partji było 93 mężczyzn, 1 kobieta i 16 dzieci, razem 110 osób.

Szarleja w Świętochłowickim. (Biegunka.) W ostatnich dniach zachorowało tu kilka osób szczególnie dzieci na biegunkę, z których niektórzy zmarli. Choroba ta powstaje przeważnie po spożyciu niedojrzałych i nieczystych owoców i dlatego powinni rodzice przestrzegać dzieci, ażeby niedojrzałych owoców nie jady. Owoce należy przed jedzeniem umyć, a wogóle należy przestrzegać czystości przy jedzeniu, szczególnie należy mieć czyste ręce i wszystkie pokarmy na ich czystość dokładnie zbadać.

Nowy Bytom. (Uruchomienie nowego pieca w hucie „Pokoju“.) Huta „Pokoju“ w Nowym Bytomiu, znajdująca się od roku pod nacelną dyrekcją Polaka Dr. Głuecką byłego radcy handlowego przy poselstwie polskiem w Berlinie uruchomiła w dn. 12. bm. nowy wysoki piec, obliczony na produkcję 1000 ton ferromanganu miesięcznie, przeznaczanego w pierwszym rzędzie na wywóz do Czech.

Rybnik. (Nieszczęśliwy wypadek.) Dnia 11-go b. m. o godzinie 9:30 spadł Jan Suchy, lat 74 z Mszały, pow. Rybnik, z drzewa śliwkowego, na które wszedł w celu zerwania śliwek — z wysokości 2 metrów głową na dół i poniósł śmierć na miejscu.

— (Ofiara alkoholu.) Dnia 10-go b. m. o godzinie 18-ej upadł Fojcik Paweł, rzeźnik z Markłowic Dolnych, pow. Rybnik w stanie nietrzeźwym na murowanych schodach w swoim domu, przy czem uderzył głową o cegłę tak silnie, że poniósł natychmiastową śmierć.

Rydułtowy w Rybnickim. (Sprawy pocztowe.) Inspektorat Poczty i Telegrafów w Katowicach donosi: W związku ze zmianami zaszłymi w tułejkiej komunikacji pocztowej zniósł Inspektorat Poczty i Telegrafów z dniem 10-go września 1925 r. dotychczasowy nadzór urzędu pocztowego Rydułtowy Dolne nad podległymi mu agencjami pocztowymi Lubomia i Brzezie koło Rybnika a równocześnie przydzielił je nadzorczemu urzędowi pocztowemu Wodzisław koło Rybnika.

Z WSZYSTKICH STRON.

Poznań. (Znowu otrucie grzybami.) Pomimo ciągle powtarzanych w gazetach ostrzeżeń przed grzybami trującymi i wątpliwymi, zdarzają się nadal wypadki lekkomyślnego narażenia swego i cudzego życia przez podanie na stół potraw z grzybów, niezbyt starannie przebranych, a także i niezbyt dokładnie znanych. Takim podkład miało bezwzględnie zainicjowanie śmierć dwojga małżonków w pow. jarocińskim, o czem donoszono w ubiegłym tygodniu, oraz mniej tragiczne zatrucie 5 osób w powiecie pleszewskim. Otrzymujemy znowu wiadomość o katastrofalnym zatruciu grzybami, którego ofiarą padło pięć domowników gospodarza Gawareckiego w Rusiborku, powiatu średzkiego. Pomimo zawezwanej pomocy zmarli już gospodarz Andrzej Gawarecki, jego żona,

oraz parobek Stanisław Radlecki. Teściowa Gawareckiego i parobek Józef Kaniewski walczą ze śmiercią. — Oby ten smutny wypadek był skuteczną przestroga na przyszłość.

Gdańsk. (Zjazd inżynierów kolejowych.) W dniu 13-go b. m. rozpoczęły się tu obrady dorocznego Zjazdu Inżynierów kolejowych ze wszystkich dyrekcji Polskich Kolei Państwowych. W obradach uczestniczy około 300 inżynierów. Zjazd rozpoczął się uroczystym nabożeństwem w kościele polskim. W otwarciu Zjazdu wzięli udział przedstawiciele polskich urzędów i władz w Gdańsku oraz przedstawiciele miejscowego społeczeństwa polskiego. — Obrady potrwać trzy dni.

Kielce. (Utonął w ziarnie.) W młynie zwanym na Markowiznie (w gminie Dyminach) robotnik młynarski Mordek Wozowski, wpadł przy wysypywaniu zboża do wielkiego kosza młynarskiego i, nim go wydobyć zdołano, udusił się w nagromadzonej ziarnie.

Monachium. (Samobójstwo dla 125 mk.) Znany z skąpswa gospodarz Marek Sajler z pod Monachium popełnił samobójstwo ze złości, że gdzieś zapożyczył mu się 1.25 marek. W najwyższym rozdrażnieniu schwył się za szelbę, wiszącą na ścianie, poszedł do stodoły i strzelił do siebie, zadając sobie śmierć natychmiastową.

T. U. R.

Zebranie Zarządu odbędzie się w czwartek, dnia 17. września 1925 (ważne sprawy).

Przewodniczący.

Nowa Wieś. W czwartek, dnia 17. września o godz. 6 u. p. Góreckiego odczyt z przeżroczami o „Astronomii“. Referent tow. Dr. Mortimer.

Pniaki-Pieliszowice. W piątek, dnia 18. września o godz. 6 i pół odczyt tow. Dra Mortimera o „Astronomii“ z przeżroczami.

Mysłowice. W sobotę, dnia 19. września o godz. 6-tej na sali p. Szajdra w Rynku odczyt z przeżroczami na temat: „Kraków i jego zabytki“. Prelegent tow. Kossobudzki.

Nowy Bytom. W środę, dnia 16. września odczyt z obrazami świetlnymi na temat „Kraków i jego zabytki“ o godzinie 7-ej u. p. Grichtola (dawniej Boehmert). Referent tow. Kossobudzki.

Kalendarzyk zebrań.

Zebrania „Siły“ w niedzielę, dnia 20 b. m. Świętochłowice o godz. 4-ej u. p. Fojcika. Referent tow. Rochnowjak. Nowa Wieś o godz. 3 u. p. Góreckiego. Referent tow. Majer.

Baczność! Siła! Baczność!

W niedzielę, dnia 20. bm. o godz. 10-ej do poł. odbędzie się w Sekretarjacie PPS. konferencja miej-

scowych kierowników sekcji sportowo - lekko - atletycznej i zarazem sekcji ciężko atletycznej.

Na porządku dziennym wybór okręgowych kierowników do obu sekcji. Koła miejscowe stawiają swych kandydatów na bezpartyjnych sędziów. Omówione będą także okręgowe zawody o mistrzostwo w ciężkiej atletyce. Ze względu na ważność porządku dziennego pożądanym byłoby, by wszystkie placówki, których dotyczą powyższe sekcje wysłały swych odpowiednich delegatów. Punktualne i liczne przybycie pożądane.

Zarząd Okręg.

Komunikat „Siły“ Nowawieś.

Niniejszem interesowanym daję się do wiadomości, że fotografie z „Uroczystości Sportowej“, odbyte 19. lipca br. są wykonane. Można zamawiać co najmniej po 3 sztukę po cenie 0,50 zł. za 1 sztukę u tow. Karola Dziudy, Nowa Wieś ul. 3-go maja nr. 68.

Za Zarząd: St. Bajdur.

Baczność towarzysze i robotnicy z kopalni Nikiszowiec!

Dnia 19-go września br. odbędzie się wybory starszego brackiego do Spółki Brackiej. Naszym kandydatem jest tow. Jan Fiecki, który spełniał swoje obowiązki ku zadowoleniu wszystkich robotników, co sami robotnicy mogą poświadczyć. Dalej do dzieła robotnicy. Wybierzcie powtórnie starego doświadzonego górnika tow. Jana Fieckę.

Baczność Zależni!

Posiedzenie Zarządu CZG., pracowników umysłowych i radców załogowych z kop. „Kleofas“ odbędzie się w środę, dnia 16. bm. o godz. 5 po poł. w sypialni (Arbeiterheim).

Zwołujący: Klus z.

Obrony prawnej

udziela się:

W Katowicach we wtorek i sobotę do południa a w czwartek po południu.

W Król. Hucie każdy wtorek od 3—5 po południu w Domie Ludowym przy ul. 3-go Maja.

W Rudzie każdy 1. i 3. piątek w miesiącu od 10—12 do południa u p. Nestmana.

W Nowej Wsi każdy 1. i 3. piątek od 3—5 po południu u p. Góreckiego.

W Lipinach każdy 1. i 3. poniedziałek od 3—5 po południu u p. Machonia.

W Michałkowicach każdą 1. i 3. sobotę od 3—5 po południu u p. Persicha.

W Piekarach i Szarleju każdą niedzielę od 9—12 do poł. u p. Grabowskiego.

Zarząd CZG. w P.

Za dział polityczny i potoczny odpow. B. Nowak, M. Dąbrowka Drukiem i nakładem Józef Biniszkievicz i Ska. w Katowicach

Restauracja „Pod Antena“

Właśc.: Józef Jendrośka.

MYSŁOWICE • NOWY RYNEK 3.

Najlepsze potrawy i napoje

o każdej porze

RADJO! RADJO!

PIERZE

w znanych dobrych jakościach.

Puch

Gotowe pościele

tylko najlepsze wyspy

Kołdry wełniane

Bielizna na łóżka i matrace

Dostawa także dla sypialni.

Maks Neumann, Katowice

ulica 3-go Maja 17.

DRUKI WSZELKIEGO RODZAJU

jako to: AFISZE (PLAKATY), BROSZURKI, KWITY, ZAPROSZENIA NA ZABAWĘ, WESELA i t. d. DRUKI KUPIECKIE I RÓŻNE INNE W ZAKRES DUKARSTWA WCHODZĄCE ROBOTY WYKONUJE SZYBKO, GUSTOWNIE I PO CENACH UMIARKOWANYCH

DRUKARNIA „GAZETY ROBOTNICZEJ“ KATOWICE UL. TEATRALNA 12 TELEFON Nr. 1150